



Krasnogruda, otwarcie Międzynarodowego Centrum Dialogu

Życie na pograniczu

Na styku granic, narodów i obyczajów kwitnie kultura, która zmienia rzeczywistość i przywraca jej dawny blask.

EDWIN BENDYK

W Węgajtach, by dotrzeć do teatru, trzeba zjechać w połączoną drogę. Jadąc nią mija się gospodarstwo Thorstena Butha, Niemca, który osiedlił się na Warmii i produkuje domowy żółty ser oraz lody. Jeszcze chwila i dojeżdża się na leśny parking – teraz wypełniony po brzegi. Zaraz w przerobionej na scenę stodole, należącej do obejścia Erdmunte i Wacława Sobaszków, rozpocznie się kolejny, dziesiąty już festiwal Wiojska Teatralna.

Spotkanie inauguruje spektakl „Jestem” Frakcji Żeńskiej Teatru Realistycznego ze Skierniewic. Cztery aktorki podejmują temat kobiecej tożsamości, biorąc na warsztat m.in. poezję Rafała Wojaczka i Mirona Białoszewskiego. Mocne, ekspresyjne, świetnie zagrane przedstawienie przypomina to, co uczyniło z Węgajt miejscem niezwykle na kulturalnej mapie Polski – prawdziwa sztuka może dziać się wszędzie. To nie kwestia miejsca, lecz etosu.

Krzysztof Czyżewski, szef słynnego sejneńskiego ośrodka kulturalnego Po-

granicze, mówi o etosie amatora. Bycie amatorem nie ma nic wspólnego z amatorszczyzną, przeciwnie – polega na entuzjazmie, który napędza do ciężkiej pracy, by uzyskać jak najlepszy efekt artystyczny czy społeczny. Amator, choć skazuje się na życie na peryferiach kultury, jest w istocie jej solą. Wolny wolnością nieznaną zawodowcom może przekraczać podziały instytucjonalne, nie bacząc na formalne tytuły, hierarchie władzy, uznanie mediów i salonów. Wolność jednak kosztuje, o czym najlepiej świadczy los Teatru Wę-

gajty, nieustannie znajdującego się na krawędzi przetrwania.

Agora w stodole

Po co jednak użalać się nad swoim losem? Lepiej uczynić z kryzysu temat artystycznych poszukiwań. Kryzysy tożsamości, ekologiczny, społeczny, gospodarczy powracają w tematach przedstawień, filmów, dyskusji. Po spektaklu „Jestem” performans „Męska podróż na południe” – tym razem za temat męskiej tożsamości bierze się czterech aktorów z Suwałk. A potem ciągnąca się długo w noc pełna emocji dyskusja dowodząca, że oba przedstawienia trafiły w czuły punkt. Wioska Teatralna przekształca się niepostrzeżenie w Letni Uniwersytet podejmujący najważniejsze problemy współczesności, stodoła zamienia się w agorę, a dla uczestników z Polski, Niemiec, Izraela, Tajwanu, Albanii Węgajty stają się centrum świata.

Węgajty to miejsce unikatowe, lecz przecież nie jedyne. Wędrując wakacyjnie po Polsce, często nie zdajemy sobie sprawy, że nieopodal wczasowiska ulokowało się „lokalne centrum świata” pulsujące kulturową energią. Nie trzeba długo szukać, wystarczy ruszyć z teatru Sobaszków na wschód, na Sejneńszczyznę – do Krasnogrudy. Tam za chwilę zagra Orkiestra Klezmerska Teatru Sejneńskiego, znana nie tylko w Krasnogrudzie i Sejnach, ale i w Nowym Jorku.

Muzycy koncertują na pomoście wychodzącym w jezioro Hołny. Wyżej przyciąga uwagę amarantowy ganek budynku, który jeszcze niedawno straszył ruiną. To odrestaurowany pieczęlowicie dworek, w którym Czesław Miłosz w dzieciństwie spędzał wakacje, miejsce to poecie dane było zobaczyć po wojnie dopiero w 1989 r. Dziś jest siedzibą Międzynarodowego Centrum Dialogu, które zainaugurowało działalność 30 czerwca 2011 r., w wigilię objęcia przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej.

Na uroczystość dotarli wówczas do Krasnogrudy syn poety Antoni Miłosz, prezydent Bronisław Komorowski, przedstawiciele rządów Polski i Litwy, poeci z Adamem Zagajewskim na czele i uczeni, wśród nich Zygmunt Bauman. Dwie dekady wcześniej, w 1990 r., nic nie zapowiadało takiego biegu wydarzeń. To wtedy jednak dotarł do Sejn, po czteromiesięcznej tułaczce, dziwny konwój, a raczej tabor (bo nie zabrakło także konnego zaprzęgu). Trzon założyły rodziny Małgorzaty i Krzysztofa Czyżewskich oraz Bożeny i Wojciecha Szroederów.

Artyści, ludzie teatru i kultury alternatywnej, amatorzy i praktycy idei, gdy nastała nowa Polska, ich Polska, postanowili zrealizować stare marzenia i pla-

ny budowane na kanwie lektur Czesława Miłosza, Paula Celana, Stanisława Vincenza, Martina Bubera, paryskiej „Kultury” – zestawu bliskiego każdemu, kto w latach 80. ubiegłego wieku fascynował się odradzającą na nowo ideą Europy Środkowej. Ten wielokulturowy tygiel, choć zgodnie z geopolitycznymi teoriami zawsze znajdował się w najlepszym razie na peryferiach nowoczesnego świata, promieniował nieproporcjonalną do tej pozycji kulturową siłą.

Miłosz, Ionesco, Celan, Roth, Mekas, Eliade, Cioran, Andrić byli dziećmi cywilizacji, która przepadła – katastrofa zaczęła się tam, na miejscu, w 1914 r. od strzałów w Sarajewie. Dopełniła jej II wojna światowa, Zagłada, lata komunizmu. Ten zapomniany świat trzeba było na nowo odkryć.

Teatr to za mało

Sejny, z wielu względów, okazały się miejscem idealnym do osiedlenia i rozpoczęcia pracy. Położone na gorącym przez wiele lat pograniczu polsko-litewskim, zamieszkane przez Polaków i Litwinów w okolicy, gdzie pełno jeszcze śladów i świadków innych kultur, kwitnących w dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na dodatek w pobliżu znajduje się mityczna Krasnogruda, miejsce związane z Miłoszem, duchowym przewodnikiem wędrowców. I nie bez znaczenia była też pomoc i zachęta życzliwych ludzi – Andrzeja Wajdy i Bronisława Geremka, senatorów z Suwalszczyzny, oraz Stefana Starczewskiego z Ministerstwa Kultury.

W rezultacie w 1991 r. ruszył Ośrodek Pogranicze – Sztuk, Kultur, Narodów, biorąc we władanie odnowiony w 1988 r. budynek sejneńskiej Białej Synagogi oraz położone obok budynki dawnej jesziwy i gimnazjum żydowskiego. Krzysztof Czyżewski wspomina w wywiadzie opublikowanym przez Piotra Mareckiego w tomie „Pospolite ruszenie”: „Przybyliśmy do Sejn właściwie jako grupa teatralna. Kończyliśmy pracę nad spektaklem »Tętent« opartym na »Krwawych godach« Lorki. Ten spektakl był dla nas bardzo ważny i myślę teraz, że bardzo piękny. Pokazaliśmy go dwukrotnie w Białej Synagodze mieszkańcom Sejn... i zrozumieliśmy, że musimy przestać być teatrem”.

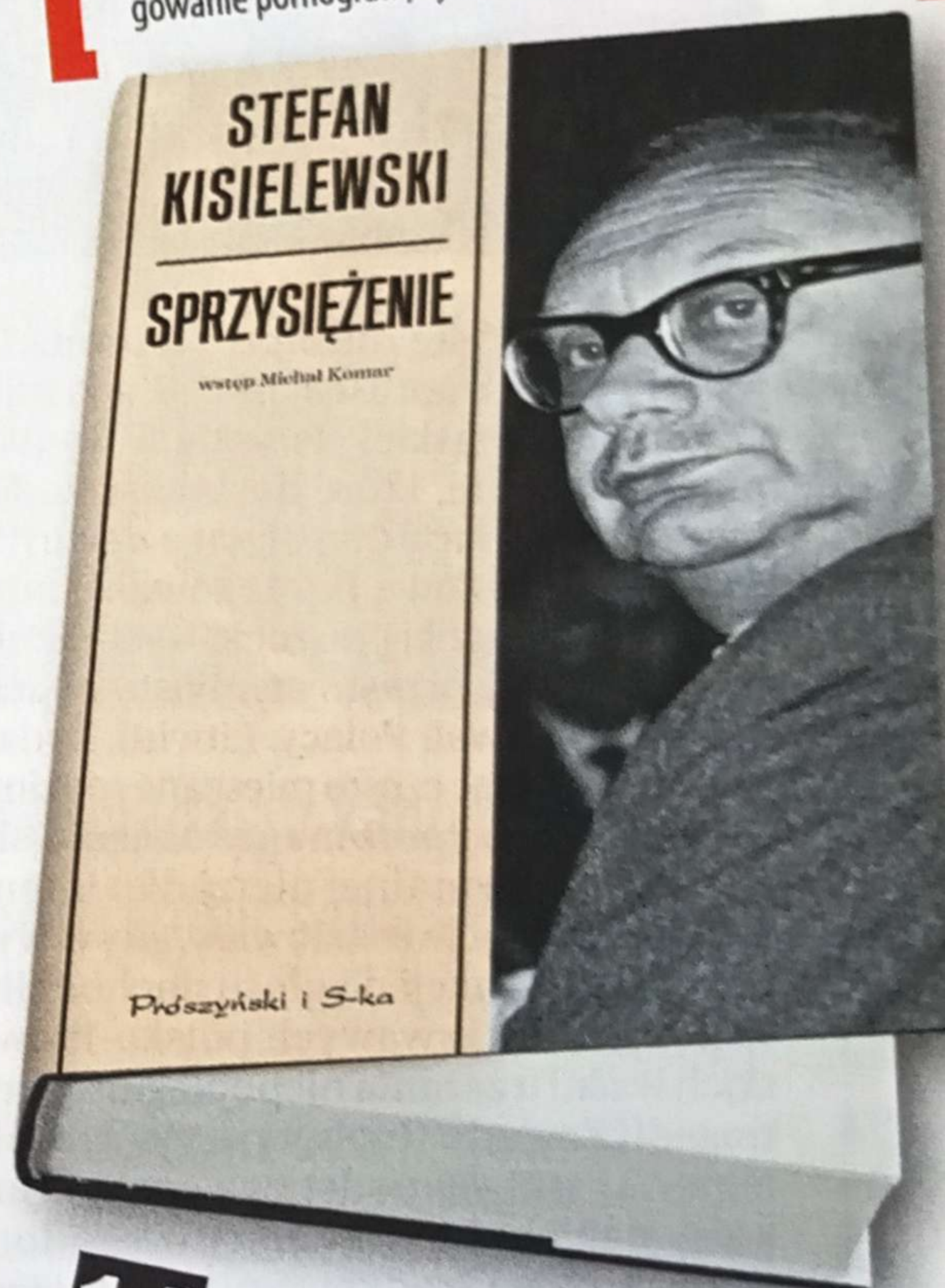
Dlaczego? „Chcieliśmy wiedzieć, o co chodzi w tym życiu na pograniczu, w wiecznym styku z innymi kulturowo, jak się to przenika, jakie konflikty wywołuje i jak ta literatura, którą się zaczytywaliśmy, ma się do współczesnej rzeczywistości. Aby do tego dotrzeć, musieliśmy zacząć słuchać, a więc zejść ze sceny, przestać być aktorami i stać się animatorami kultury czynnej”.

To najkrótszy wykład metodologii praktykowania idei, której konkretnym wy-

CAŁY KISIEŁ po raz 6.

SKANDALIZUJĄCA POWIEŚĆ KISIEŁA!

Po wydaniu „Sprzysiężenia” zarzucano autorowi nie tylko sprzeniewierzenie się polskiej tradycji patriotycznej, oczernianie bohaterów września 1939 roku, ale i propagowanie pornografii, cynizmu i pogaństwa...



14 tomów w latach 2011–2013

www.proszynski.pl

KISIELEWSKI

ABECADŁO KISIEŁA * TESTA

KISIELEWSKI

POWIEŚCI WARSZAWSKIE

KISIELEWSKI

POWIEŚCI SENSACYJNE

KISIELEWSKI

PISMA I FELIETONY MUZYCZNE TOM 1

KISIELEWSKI



© ANDRZEJ SIDOR/FORUM

► razem stały się niezliczone projekty, wśród nich tak poruszający, jak spektakl „Kroniki sejneńskie”. Powstał w wyniku pracy z dziećmi, które dostały za zadanie porozmawiać z dorosłymi o dawnych Sejnach. Rozmowa odblokowała tamy pamięci, pozwoliła powrócić wyobraźni do czasów, gdy przestrzeń miasta wspólnie zamieszkiwali Polacy, Litwini, Żydzi, Cyganie, tworząc często mieszane rodziny.

Mozolne przypominanie okazało się wysiłkiem o brutalnej nierzadko intensywności, emocje eskalowały, gdy w wyniku rekonstrukcji do głosu dochodziły wspomnienia krwawych polsko-litewskich waśni u zarania niepodległości czy tragedii Zagłady. Zdobyty w ten sposób materiał stał się podstawą spektaklu, który dojechał nawet do Nowego Jorku, ostatniego środkowoeuropejskiego miasta na świecie. Innym efektem pracy Pogranicza nad pamięcią była publikacja książki „Sąsiedzi” autorstwa Tomasza Grossa o mordzie na Żydach, dokonanym przez mieszkańców Jedwabnego.

Patriotyzm krytyczny

W znakomitej książce „Pogranicze. O odradzaniu się kultury” Dorota Sieroń-Galusek i Łukasz Galusek tłumaczą, na czym polega metoda Pogranicza i jak bardzo różni się ona od projektu polityki historycznej, rozwijanego przez prawicę. Tę metodę można opisać pojęciem „patriotyzmu krytycznego”, który „w miejsce afirmatywnej i jednowymiarowej prezentacji historii proponuje lekcję opartą na krytycznej refleksji konfrontującej pamięć indy-

Węgałty, happening Izabelli Pajonk w ramach festiwalu Wioska Teatralna. Poniżej: Biała Synagoga w Sejnach, koncert z cyklu Camera Pro Classica podczas festiwalu Lato w Pograniczu 2012.



© MICHAŁ MONIUSZKO

widualną ze zbiorowym kanonem i odczytującej przeszłość w całej jej złożoności”. Bardziej obrazowo: o ile dla tej metody naturalne są przedsięwzięcia takie jak „Kroniki sejneńskie”, o tyle nie ma w niej miejsca dla marszu z pochodniami w rocznicę „buntu” Żeligowskiego i aneksji Wileńszczyzny. To metoda żywiąca się przekonaniem, że pamięć – podobnie jak kultura – należy do obywateli, a nie do państwa i polityków.

i spalone pogranicza, piszącym kolejny esej, wiersz, list. Podejmującym rozmowę z Cyganami na dworcu w Czerniowcach, polskim gasterbeiterem w berlińskiej knajpie, rumuńską pisarką na amerykańskim stypendium. Prawdziwy Homo Viator”. Nic dziwnego, że na frontonie dworu w Krasnogrudzie znalazła się inskrypcja z Oskara Miłosza – „bieda temu, kto wyrusza i nie powraca”.

EDWIN BENDYK